GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 21.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 24 LIPCA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 8, 166	+12. 9	94	połud: ws. słaby	pogoda z chmur:	
23.	12	„ 7, 962	+18. 6	73	„ „	„ „	
	3	„ 7, 776	+20. 6	70	wschodni słaby	„ „	
	9	„ 7, 469	+15. 8	85	połud: słaby	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków *d. 24 lipca.* — Wczoray około godziny 6téy wieczorem, większa część Krakowa była w ogromnym ruchu. Zdawało się że wszystko co w nim żyje, opuszcza mury stolicy i dąży z takim na Błonia pośpiechem, jakby tam nowy, niesłychany i mówiąc tonem afiszowym, *nigdy tu jeszcze niewidziany cud* miał bydź do ogladania! — Był to zapowiedziany balon Tuszyla — widowisko bezpłatne; — a któreż kiedy liczniejszych miało widzów, liczniejszych znawców, krytyków, sędziów bez odwołania? Jeżeli dotąd oświeconą publiczność strasźliwym zowią trybunałem, cóż jego strasźliwości wyrówna? skoro w nim zasiędzie oraz lud, którego zdaniom towarzyszy pewne *argumentum ad hominem*, daleko sroższe, nad wszelki rodzay krytyki dokuczające? — Któryż to gmin, z oświeconą publicznością zmieszany w jednę massę patrzących i sądzących o rzeczach, niemiał swych geniuszów, swoich mowców, swych recenzentów, że ledwie niepowiem dobitnych redaktorów, swojey opinii, którzy bez namyślenia, naydowcipnieysze improwizowali ucinki, apostrofy, nagrody, pochwały, nagany, a co naychoyniey i nayobficiey, to obelgi i pogróżki, jeżeli widowisko nieposzło wedle ich myśli, chociaż za nie grosza niedali? —

W takim to smutnym stanie wątpliwego wypadku, znaydował się wczoray, prześladowany od losu powietrzożeglarz Tuszyl. — Tysiące ciekawych otoczyło go na błoniach, tysiące niecierpliwie wyglądało, jak rychło wzleci w obłoki. — Jakoż na ten raz oczekiwanie niebyło tak długie jak pierwey. — Niedługo balon zaczął się szybko wzdymać,— niedługo powietrzny żeglarz dosiadłszy swojey łódki, zaczął się wznosić w górę — ale niestety! zaledwie na kilka łokci od ziemi był wzniesiony, i liczne usłyszał ze wszystkich stron oklaski, — zaledwie chciał pozdrowić swemi chorągiewkami publiczność, kiedy naraz uyrzano, iż znowu opada na dół! — Naprożno podwajał usiłowania aby go wznieść na nowo, — naprożno już żądano

wreszcie, aby przynaymniey sam balon poszedł w górę — wszystko napróżno; — puszczony balon bez żeglarza znowu opadł, sklęsł, i dopiero postrzeżono całą przyczynę złego.— Przy samym szczycie machiny, przez nieostrożność zapewne podczas odciągania liny, w chwili, w którey w powietrze wznosić się zaczynała, wyrwano tak znaczny otwór, że cały gaz z niey ulatał i dla tego wszelkie usiłowania udaremiał.

Zawiedzeni znowu po drugi raz widzowie, nayspokoyniey rozeszli się do domów; nieszczęśliwy żeglarz naymnieyszey od nikogo niedoznał obelgi, owszem ubolewano powszechnie nad jego losem, — ta łagodność Krakowian tyle go zobowiązała, iż zaraz miał oświadczyć: że podwoi naymozolnieysze usiłowania, aby za trzecią razą koniecznie postawił na swojem.

Przykłady podobnego niepowiedzenia się powietrznym wędrownikom, nie są osobliwością, a zatym dziwić nikogo niepowinny.— Sławney żeglarce Pannie Garnerin, nieudała się podobnież taka podróż właśnie, i raz przed kilkunastu dniami w Wrocławiu zamierzona.

Wzniosła się także do pewney wysokości i opadła; — ale tam jak słychać, wielkie nastąpić miało oburzenie umysłów; zrobiony zawod publiczności, bardzo niemiłe skutki byłby ściągnął na Pannę Garnerin, gdyby jey władza policyjna od tego nieuchroniła.

U nas, mówię, cicho było jak makiem zasiał; a to podobno ztąd pohodzi: ze Polak wstydziłby się za utracone kilka złotych dopominać o zadość uczynienie; — i woli je darować, niż się poniżyć obrażeniem przyzwoitości w mieyscu publicznem.

Summa ogólna za bilety płatne na pierwsze widowisko Tuszyla, zaledwie 1100 złp. dochodzi i ta niedoszła dotąd rąk jego, ale jest pod kluczem zwierzchności zachowane, dopóki danego słowa niedotrzyma.— W Wrocławiu Panna Garnerin, dziewięć razy wyższą cenę biletom swoim naznaczyła; — ma balon doskonały z kitayki, a jednak zawód uczyniła, pewnie dla nieprzewidzianych trudności; — tu nawet koszta widowiska nie są dokładnie opędzone; a przecież Tuszyl pragnie dopiąć zamierzonego celu: ma przeto mocną nadzieję, że go łaskawa Publiczność niepotępi jeszcze i za ten powtórny zawód.

Jutro powtórny i ostatni koncert Pani Mejerowey.

(Artykuł nadesłany). W ostatnim kuryerze polskim, czytamy artykuł z Wielunia, z podpisem *Krakus*. — Jest to recenzent teatralny, jak widać z gustem wielkim i znajomością sztuk, jakiey tylko, po takiey stolicy jak jest miasteczko Wieluń wymagać można.

Oddając szanowny autor wszelką sprawiedliwość publiczności wieluńskiey z jaką prawdziwe talenta wielbić i wynagradzać umie; rozwodzi się nad pojedynczemi ich pochwałami w aktorach i aktorkach, tak daleće: iż w podziwienie nas w prawia, że zaś Warszawa stolica Polski, nic niewie jakie skarby Wieluń posiada, a przeto niewysela ajentów na zabranie mu tych kleynotów i sprowadzenie ich na swe łono! — Ale spodziewać się należy, po pięknym artykule Pana Krakusa, że to pewnie nastąpi. — Jakże on bowiem trafnie maluje niektóre talenta dramatyczne? — Co to za cud musi bydź ta wcale nam nieznana Pani Elsner!.......

Ale fraszki o Panią Elsner; inne artystki daleko tam jeszcze wyżey stoją. Żeby atoli nienaprzykrzyć się czytelnikom ich poiedynczemi pochwałami, dosyć tylko powtórzyć z Panem Krakusem, że takie nawet na scenie wieluńskiey są talenta niektórych dam teatralnych, iż umieją przestraszać widzów!... —

My dotąd sądzilismy, że niemasz nic łatwieyszego jak straszyć, zwłaszcza żeśmy już nieraz przestraszeni bywali widokiem różnych talentów i piękności scenicznych. — Ale któżby śmiał ubliżać światłemu zdaniu Pana Krakusa? — On, jak widać, zna scenę w wysokim stopniu, on musiał widzieć Paryż, Londyn, Wiedeń, Neapol, Berlin, Petersburg, i Warszawę, — dla niego scena jest polem rozległych uwag i naytrafnieyszych zdań!,, —

Uwielbiamy przeto P. Krakusa pochwały i życzemy mu: ażeby, tak zeszłoroczne, jak tego roczne talenta sceny wieluńskiey zebrawszy na jednę massę; — mijając nawet naszKrak w, ktoryby może nieodpowiedział życzeniom recenzenta,—wyprawił ją do miast wyżey wyszczegolnionych,— i tym sposobem sławę miasta Wielunia, bliżej dał poznać Europie i z samego już posiadania tak wielkich genijuszów Talii i Melpomeny, do rzędu pierwszych stolic toż miasteczko Wieluń wywyższył; zawstydzając podrodze tamteyszą stronę opozycyjną,ktora nam tu właśnie w tych czasach w cale przeciwne uwagi nadesłała, jedynie tylko *pod względem odstrza zających talentow* z pochwałami P. Krakusa mające trochę styczności...... Ale zachoway nas Boże, abyśmy brednie niechętnych i jak widać nieznawców, mieli obok światłych zdań P. Krakusa do pism tuteyszych podawać, lub dawać im pierwszeństwo nad piórem tak wysokiey czci godnem.! — Odrzucamy je owszem ze wzgardą najaką zasługują, a przyrzekamy wszystko to co Pan Krakus pochwali, ogłaszać za arcydzieło przyrodzenia, za Fenixa sztuk pięknych!.... niepragnąc nawet, nigdy ich widzieć; bo świadectwo tak światłego znawcy, niepotrzebuje żadnych naocznych przekonywań. — X. X. S.....

W Kaliszu tego roczna kompania artystów, nie tak wprawdzie szumne i przepieprzone zbiera wawrzyny jak wyżey wyrażona w Wieluniu; ale za to sprawiedliwe. — Pani Szymkayłowa P. Anczyc, i przejeżdzający młody Piasecki artysta sceny warszawskiey, dla ukształcenia gustu swojego do Paryża, potrafili zjednać sobie tam chlubne świadectwo znawców.

Warszawa *d.* 19 *lipca.* — Słychać, że jeden z znakomitych domów handlowych w Warszawie, (pisze kuryer warszawski) pożyczać ma w gotowiźnie z procentem 6, osobom mającym stałe pensye, w ilości trzeciey części roczney pensyi. Warunki zaręczenia mają bydź nader ułatwiane. Ostatnim to będzie ciosem dla lichwiarzy.

Hr. Edward Raczyński, który tylu płodami wzbogacił już literaturę polską, przysłużył się na nowo ogłoszeniem ważnego rękopismu tyczącego się panowania króla Batorego. Rękopism ten wyszedł z druku pod tytułem: *Pamiętniki do historyi Stefana krola polskiego* czyli *korresspondencya tego monarchy*, oraz zbior wydanych przez niego urządzeń, z rękopismów zebrane i wydane przez Edwarda hr. Raczyńskiego, członka towarz: krol: przyjaciół nauk w Warszawie. Exemplarz tego dzieła kosztuie u N. Glücksberga zł. 6 gr. 20.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż *d.* 13 *lipca.* — Monitor wczerayszy ogłosił następujące dwa telegraficzne doniesienia, z ktorych pierwsze wydane jest na dwa dni przed zdobyciem Algieru:

Tulon d. 9 lipca 1830 o godz: wpół do pierwszey z południa.

Admirał Duperre do JW. ministra morskiego.

Z przed Algieru d. 3 lipca 1830 r.

“ Wczoray zgromadziłem całą wojenną flotę przed Algierem. — Onegdy jeszcze P. Rosamel, dla zrobienia dywersyi, uczynił

fałszywy attak przeciw bateryom nad brzegami i tamie, tudzież bateryom twierdzy od morza. Dziś ponowiłem ten attak, i całe woysko, walcząc ustawicznie, zostawało przez dwie godziny pod ciągłym z nieprzyjacielskich dział ogniem.

Z przed Algieru d. 6 lipca.

"Woysko królewskie zwyciężyło; los Algieru został wczoray roztrzygniony: chorągiew królewska powiewa na wszystkich warowniach i na pałacu Deja. — Zachodzące od wieków europeyskie pytanie, zostało nakoniec rozwiązane.,, —

Dzisieyszy monitor zawiera obszerne raporta hr. Bourmont i admirała Duperré o zdobyciu Algieru, i o zaszłych w pierwszych dniach działaniach woyskowych, (które dla zbytniey obszerności do dalszych numerów gazety odkładamy). — Oto jest treść zawartey w obozie przed Algierem dnia 5go lipca między wodzem naczelnym woyska francuzkiego i Dejem Algierskim konwencyi:

"Warownia Cassauba, wszystkie inne warownie i port algierski oddane zostaną woyskom francuzkim tego rana o godzinie 10 podług zegaru francuzkiego.— Naczelny wódz woyska francuzkiego obowięzuje się względem Deja algierskiego zostawić go przy wolności i w posiadaniu tego wszystkiego, co osobiście do niego należy. — Zostawuje się wolność Dejowi udać się z swoją rodziną i osobistą własnością do oznaczonego przez niego mieysca; dopóki zaś w Algierze pozostanie, zostawać ma z całą rodziną pod opieką naczelnego wodza francuzkiego; straż francuzka będzie rękoymią bezpieczeństwa jego osoby i rodziny. — Naczelny wódź zapewnia wszystkim żołnierzom milicyi takież korzyści i opiekę. — Wyznawanie mahometańskiej religii pozostanie wolne; swobody mieszkańców wszelkich klas, ich religia, własność, handel i przemysł nie będą bynaymniey naruszonem; ich żony będą szanowane; wódz naczelny zaręcza to *słowem honoru*. — Wymiana zatwierdzeń ninieyszey konwencyi dziś przed godziną 10tą z rana nastąpić ma, i woyska francuzkie wnijdą natychmiast do Cassauba, a następnie do innych warowni miasta i nadbrzeżnych. — W obozie przed Algierem dnia 5 lipca 1830. Podpisano hr. *Bourmont*. (Dej zamiast podpisu przyłożył swą pieczęć.) Za zgodność kopii: jen: porucznik naczelnik głównego sztabu: *Desprez*.,,

---

DONIESIENIA.

W dniu 27 lipca r. b. 1830 o godzinie 10 ranney, na Stradomiu przy Krakowie w domu pod liczbą 2 w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya zajętych ruchomości, jako to: komód, kanap, krzesełek, szaf, stolików, zwierciadeł, biórka, zegara stołowego, powozu, sanek, wozu kutego, landszaftów, sukien męzkich; zaś późniey po odbytey tey licytacyi na targu końskim w Kleparzu o godzinie 12 południowey, sprzedawane będą konie zaprzęgowe wraz z chomontami; — chęć licytować mających zaopatrzonych w gotowe pieniądze, na czas i mieysce oznaczone zaprasza się.

W Krakowie dnia 23 lipca 1830 r. Teodor *Jaworski*, kom: sąd.

W dniu 27 lipca 1830 r. o godzinie 9 ranney, w Krakowie w gmachu Sukiennice, odbędzie się powtórna publiczna licytacya, jako to: pierścienia brylantowego, zegarków kieszonkowych złotych, pereł z fermoirami, łyżek stołowych i do kawy; — chęć licytowania mających, podpisany na czas i mieysce zaprasza.

W Krakowie dnia 24 lipce 1830 r. Ignacy *Kopuciński*, kom: sąd.

Uwiadomia się prześwietną Publiczność, iż w hrabstwie Tenczyńskiem, a mianowicie w folwarku Grojeckim, odbędzie się licytacya naydaley o godzinie 9 z rana w dniu 1 sierpnia r. b.; — licytacya braku owiec merynosów różney klassy, to jest: tryków, matek, skopów i jagniąt. Życzący nabycia z pomienioney trzody, raczy się w terminie powyższym pofatygować.